

Ukraiński działacz nie obraził narodu polskiego

2 grudnia 2018

Słowa kontrowersyjne, ale nie obraza narodu polskiego – tak Prokuratura Okręgowa w Zamościu ostatecznie oceniła wypowiedź Grzegorza Kuprianowicza podczas uroczystości w Sahryniu (woj. lubelskie) w lipcu tego roku. Prezes Towarzystwa Ukraińskiego i historyk przypomniał wówczas o tym, jak Armia Krajowa zabiła w tej wsi kilkuset ukraińskich mieszkańców. Wojewoda lubelski chciał, by wytoczono mu sprawę karną.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu nie skieruje do sądu aktu oskarżenia przeciwko Grzegorzowi Kuprianowiczowi. Śledztwo prowadzone pod kątem możliwości popełnienia przestępstwa publicznego znieważenia Rzeczypospolitej Polskiej lub narodu polskiego zostało umorzone. Taką informację przekazał 30 listopada Polskiej Agencji Prasowej szef Prokuratury Okręgowej w Zamościu Rafał Kawalec.

Kuprianowicz w lipcu br. przemawiał w obecności ukraińskiego prezydenta Petra Poroszenki na uroczystości upamiętniającej śmierć ukraińskich mieszkańców Sahrynia oraz sąsiednich wsi. Zginęli oni podczas akcji pacyfikacyjnej przeprowadzonej przez Armię Krajową i Bataliony Chłopskie 10 marca 1944 r. Całkowite zniszczenie Sahrynia, wsi, gdzie znajdował się posterunek kolaboracyjnej Ukraińskiej Policji Pomocniczej i gdzie przybywały oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii, miało odstraszyć ukraińskie nacjonalistyczne podziemie od atakowania polskich wsi w regionie hrubieszowskim. W ramach „odstraszania” z rąk polskich partyzantów zginęło od 300 do nawet 800 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci. Kuprianowicz nazwał działania AK zbrodnią przeciwko ludzkości i stwierdził, że prawosławni, mówiący językiem ukraińskim mieszkańcy Sahrynia zginęli właśnie z powodu swojej odmienności.

Prokuraturę o słowach Kuprianowicza zawiadomił wojewoda lubelski Przemysław Czarnek, który uznał, iż skandalem jest sam fakt, że działacz mniejszości ukraińskiej skupił się na tragedii swoich rodaków, natomiast nie wspomniał szerzej o rzezi wołyńskiej, w której Polacy ginęli z rąk ukraińskich nacjonalistów. Czarnek zarzucił Kuprianowiczowi zrównanie dwóch wydarzeń o nieporównywalnej skali ofiar i zniszczeń, chociaż w istocie takie porównanie w przemówieniu w Sahryniu nie padło.

Prokuratura w Zamościu uznała jednak, że do znieważenia narodu ani państwa polskiego nie doszło. Śledczy uznali za stosowne podkreślić, że mówienie o zbrodni przeciw ludzkości było „nieuprawnione”, przyznali jednak, że Kuprianowicz zarzucał ją jedynie członkom konkretnych oddziałów AK, a nie wszystkim Polakom. Prokuratura nie doszukała się umyślnego ośmieszania Polski i Polaków i sprawę umorzyła. Decyzja nie jest prawomocna.

W reakcji na działania wojewody Czarnka Grzegorz Kuprianowicz został wykluczony z grona członków Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa IPN. Sprawa była również szeroko opisywana i komentowana w mediach ukraińskich, rosyjskich i białoruskich.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu